

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 48 dniach

Andrzej Wilk, Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor

Zgodnie z przekazem ukraińskim w czterdziestej ósmej dobie wojny sytuacja militarna nie uległa zasadniczej zmianie. Na kierunku słobodzkim trwa częściowa blokada i ostrzeliwanie Charkowa (obrońcy mieli odnieść sukcesy na północnym – Dergacze – i wschodnim – Rohań – kierunkach obrony miasta). Pod ostrzałem przeciwnika znalazło się także Barwinkowe, 35 km na południowy zachód od Iziumu (w rejon walk miał zostać skierowany dodatkowy pododdział 1. Armii Pancерnej Zachodniego Okręgu Wojskowego). W tymczasowo okupowanej części obwodu charkowskiego Rosjanie mieli również przystąpić do formowania z miejscowej ludności pododdziałów tzw. milicji ludowej.

Na kierunku donieckim obrońcy mieli odeprzeć sześć wrogich ataków. Głównymi rejonami walk w obwodzie ługańskim pozostają obszary wzdłuż linii Popasna–Zołote–Nyżnie oraz Kreminna–Rubizne–Nowodrużeśk (odpowiednio na południe oraz na północ od ostrzeliwanych Lisiczańska i Siewierodonecka), a w obwodzie donieckim m. Awdijiwka, Oczeretyne, Marjinka, Stepne i Wuhłedar (na północ i zachód od Doniecka) oraz Mariupol (wciąż mają trwać walki o port i kombinat Azowstal, choć napływa też wiele doniesień o krytycznej sytuacji obrońców miasta). W celu usprawnienia logistyki wróg naprawia most kolejowy w rejonie m. Swatowe w obwodzie ługańskim, 50 km na północ od Siewierodonecka.

Na kierunku taurydzkim siły rosyjskie wzmożyły ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporoża (pociski fosforowe miały spaść na wioskę Nowodanyliwka na południe od m. Orichiw, w centralnym miejscu linii obrony). Na kierunku południowobohskim kolejną dobę trwały walki na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami dniepropetrowskim i mikołajowskim (ostrzeliwane były Mikołajów i Ołeksandriwka). W wyniku uderzeń rakietowych ucierpiały infrastruktura w Mirhorodzie w obwodzie połtawskim oraz linia kolejowa na trasie Szepetówka–Berdyczów (najprawdopodobniej na południe od Cudnowa), która została zablokowana na ponad siedem godzin.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych zwraca uwagę na wzmożoną ochronę informacyjną i administracyjno-policyjną przegrupowania i przemieszczania pododdziałów armii rosyjskiej do rejonów ześrodkowania w obwodach graniczących z Ukrainą (w ramach tzw. żółtego stopnia zagrożenia terrorystycznego). Agresor ma kończyć przemieszczanie do obwodów biełgorodzkiego i woroneskiego pododdziałów 41. Armii Ogólnowojskowej (AO) i 90. Dywizji Pancерnej z Centralnego Okręgu Wojskowego (OW). Dla wzmocnienia zgrupowania miał także przyspieszyć szkolenie we Wschodnim OW i zgrywanie pododdziałów Rosgwardii. W ramach kierowania do udziału w operacji tzw. ochotników w obwodzie leningradzkim miał zostać sformowany 400-osobowy batalion składający się z żołnierzy z doświadczeniem

bojowym. Ma on zasilić jeden z pododdziałów 42. Dywizji Zmechanizowanej z 58. AO Południowego OW. Zdaniem strony ukraińskiej rosyjskie dowództwo ma weryfikować warunki kontraktów, aby zapobiec wypowiedzaniu ich przez żołnierzy w przypadku zaangażowania w działania wojenne poza granicami kraju.

Ukraiński Sztab Generalny podkreśla utrzymywanie się zagrożenia związanego z pozostawianiem zgrupowania armii rosyjskiej na północno-wschodnich granicach Ukrainy (na kierunku siewierskim), które ma wiązać siły obrońców i tym samym uniemożliwiać ich wykorzystanie na innych kierunkach. Zwraca także uwagę na utrzymującą się podwyższoną aktywność Sił Zbrojnych Białorusi.

13 kwietnia Biuro Prezydenta poinformowało, że kilkuset żołnierzom 36. Oddzielnej Brygady Morskiej im. kontradmirała Bielinskiego udało się wydostać z centrum Mariupola i połączyć z pułkiem Azow broniącym się w kombinacie Azowstal. Operacja była poprzedzona dramatycznym apelem żołnierzy do władz o pomoc z powodu braku amunicji i prowiantu.

12 kwietnia ewakuowano 2,6 tys. osób z terenów obwodów zaporoskiego (m. Połohy, Wasylówka, Berdiańsk, Melitopol), ługańskiego (Lisiczańsk, Siewierodoneck, Rubiżne, Kreminna, Popasna) i donieckiego (Mariupol). Ewakuacja z miejscowości Berdiańsk, Tokmak i Enerhodar została zablokowana przez Rosjan. 13 kwietnia nie będzie działać żaden korytarz humanitarny. W obwodzie zaporoskim okupanci mieli zablokować autobusy ewakuacyjne, a w obwodzie ługańskim dochodzi do łamania ustaleń o czasowym wstrzymaniu ognia. Kolejne Ukraińskie realizują dzisiaj połączenia ewakuacyjne na trasach: Pokrowsk–Czop, ze Lwowa do Żmerynki i Połtawy, ze Słowiańska do Lwowa, z Charkowa do Iwano-Frankiwska, z Nowozołotariwki do Łozowej oraz z Czopu do Dniepru.

Szef ługańskiej administracji wojskowej zwrócił się do mieszkańców z apelem o natychmiastowe opuszczenie obwodu z uwagi na coraz trudniejszą sytuację humanitarną oraz groźbę terroru ze strony żołnierzy rosyjskich. Zwierzchnik kijowskiej administracji wojskowej Ołeksandr Pawluk wezwał do wstrzymania się z powrotami do domu co najmniej do końca maja, bowiem znaczna część miejscowości na terenie obwodu jest zaminowana, wciąż trwają też prace nad przywróceniem dostaw prądu i gazu. Z kolei szef sztabu tamtejszej administracji wojskowej Serhij Kornijczuk przypomniał, że wciąż istnieje groźba bezpośredniego ataku na stolicę.

Władimir Putin odniósł się do oskarżeń o popełnienie przez rosyjskich żołnierzy zbrodni wojennych w Buczy – określił je mianem „fejków” podobnych do zarzutów o użycie broni chemicznej podczas wojny w Syrii. Jego zdaniem „inscenizacja wydarzeń w Buczy” posłużyła Kijowowi jako pretekst do zerwania rozmów pokojowych mimo „stworzenia odpowiednich warunków” przez stronę rosyjską. Z kolei doradca prezydenta Ukrainy i uczestnik rokowań Mychajło Podolak oznajmił, że negocjacje trwają i toczą się w podgrupach tematycznych online, choć Rosjanie starają się wyrzucić na Ukrainie medialną presję w celu zmuszenia jej do przyjęcia niekorzystnych warunków zakończenia konfliktu.

13 kwietnia wizytę w Kijowie składają prezydenci Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. 12 kwietnia Wołodymyr Zełenski wystąpił online przed parlamentem Litwy. Podkreślał, że Wilno od początku było liderem w dziedzinie wsparcia Ukrainy, oraz skrytykował niewystarczające zachodnie sankcje. Z kolei w przemowie przed parlamentem Estonii 13 kwietnia zaapelował o stworzenie przez UE instrumentów presji na Rosję w celu zatrzymania procesu deportacji

Ukraińców do tego kraju. Władze odrzuciły natomiast propozycję wizyty w Kijowie prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera – on sam potwierdził, że strona ukraińska uznała jego wizytę za niepożądaną. Ambasador Ukrainy w Berlinie Andrij Melnyk dał do zrozumienia, że stolicę może odwiedzić kanclerz Olaf Scholz.

12 kwietnia zatrzymano Wiktora Medwedczuka, kluczowego prorosyjskiego polityka, jednego z liderów zawieszanej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie, który po 24 lutego uciekł z aresztu domowego (przebywał w nim od maja 2021 r., oskarżony m.in. o zdradę stanu). Ujęto go w obwodzie kijowskim, skąd próbował dostać się do granicy w mundurze wojskowym - miał zostać przerzucony do Naddniestrza, a stamtąd z pomocą rosyjskiego FSB - do Moskwy. Zełenski poinformował, że Ukraina jest zainteresowana wymianą Medwedczuka na przetrzymywanych w rosyjskiej niewoli wojskowych, a wiceszef MSZ ocenił, że wcześniej należałoby przeprowadzić w jego sprawie proces sądowy.

Przekaz strony ukraińskiej w coraz większym stopniu koncentruje się na zbrodniach armii agresora przeciwko cywilom. W swoich wystąpieniach prezydent Zełenski odnosi się do okrucieństw i gwałtów, których rosyjscy żołnierzy dopuszczają się wobec kobiet i dzieci. Zapowiedział również, że organy ścigania pracują nad ustaleniem personaliów wszystkich sprawców. Według danych szefa policji obwodu kijowskiego po odzyskaniu regionu przez siły ukraińskie odkryto i zidentyfikowano 720 ciał zabitych cywilów, ponad 200 uznaje się za zaginionych. Z kolei szef Donieckiej Obwodowej Administracji Państwowej podał, że w Mariupolu od początku inwazji mogło zginąć 20–22 tys. osób. Mer Buczy poinformował zaś o odkryciu 403 ciał cywilnych ofiar, z których znaczna część nosi ślady tortur. Ciała odnajduje się zarówno w zbiorowych mogiłach, jak i pojedynczych miejscach pochówku w mieście i na jego obrzeżach. Liczba zamordowanych nie jest ostateczna – wciąż trwają poszukiwania zaginionych i porwanych przez wycofujących się żołnierzy armii rosyjskiej.

Ukraińska ombudsman Ludmyła Denysowa przekazała, że z obwodów donieckiego i ługańskiego deportowano do Rosji ponad 700 tys. cywilów, w tym ponad 130 tys. dzieci. W obwodzie donieckim ma się znajdować obóz filtracyjny, w którym ma przebywać 10 tys. Ukraińców, a w obwodzie penzeńskim w Rosji – cztery obozy, do których mieszkańców okupowanych terytoriów obwodów donieckiego i ługańskiego miano wywozić jeszcze w lutym br., przed rozpoczęciem inwazji. Obecnie do Rosji wywożonych ma być codziennie ok. 20 tys. osób. Ukraińcy przebywają w 35 regionach kraju, ok. 100 tys. miało trafić na Syberię i za koło podbiegunowe. Dane te miała potwierdzić rosyjska ombudsman Tatiana Moskalkowa.

Premier Denys Szmyhał oznajmił, że zakończono sezon grzewczy, po którym w magazynach pozostało 9 mld m³ gazu oraz 1 mln ton węgla. Ogłosił także rozpoczęcie akcji siewnej we wszystkich obwodach Ukrainy z wyjątkiem ługańskiego. Rząd zdecydował o udzieleniu rolnikom preferencyjnych kredytów na kwotę 3,5 mld hrywien (ok. 110 mln euro) oraz o uproszczeniu procedury rejestracji maszyn rolniczych.

Według danych Straży Granicznej RP od 24 lutego z Ukrainy do Polski wjechało 2,7 mln osób, a 12 kwietnia odprawiono prawie 24 tys. ludzi (o 0,2% mniej niż poprzedniego dnia).

Komentarz

- Kolejną dobę postępuje ograniczanie informacji z rejonów walk. 13 kwietnia w porannym komunikacie Sztabu Generalnego armii ukraińskiej ogólnie wspomina się jedynie o Charkowie i Mariupolu, natomiast o działaniach w innych miejscowościach donoszą wyłącznie źródła lokalne. Po raz pierwszy w relacji medialnej zabrakło wieczornego komunikatu przygotowywanego przez dowództwo operacyjne „Wschód” (na kierunku słobodzkim). Już drugą dobę w oficjalnym przekazie Sztabu Generalnego nie wspomniano też o problemach agresora ze stratami i zabezpieczeniem logistycznym oraz morale i dyscypliną. Po raz pierwszy natomiast pojawił się przykład skutecznego naboru ochotniczego w obwodzie leningradzkim. Należy przyjąć, że ta zmiana ma podkreślać powagę zagrożenia w związku z zapowiadaną od wielu dni wielką bitwą o Donbas i wschód Ukrainy. Nie można również wykluczyć, że poprzedza ona ewentualne informacje o utracie przez obrońców ważnych pozycji.
- Brak komunikatów Sztabu Generalnego o walkach w rejonie Iziumu czy dowództwa operacyjnego „Wschód” o odparciu kolejnych ataków, a także lokalne doniesienia o ostrzeliwaniu przez agresora miasta Barwinkowe (według ukraińskich informacji stanowiło ono jeden z celów rosyjskiego natarcia na południe od Iziumu, drugim jest Słowiańsk) pozwalają przyjąć, że najeźdźca osiągnął przynajmniej częściowe powodzenie. W kontekście zapowiadanej bitwy o wschód Ukrainy omawiane wydarzenia – o ile nie dojdzie do powstrzymania wrogich wojsk na nowej linii obrony – mogą być traktowane jako jej początek, gdyż jak dotąd większość zgrupowania agresora pozostaje na terenach graniczących z Ukrainą. Rosjanie uzyskują postępy dzięki wzmacnianiu zaangażowanych już w rejonach walk jednostek pojedynczymi batalionowymi grupami taktycznymi oraz zwiększeniu naboru do tzw. milicji ludowych separatystów.
- Władze Ukrainy zdecydowały się na otwarte dyplomatyczne *démarche* względem prezydenta Niemiec i dały mu do zrozumienia, że jego wizyta w Kijowie jest niepożądana. To tyleż sygnał wysłany Berlinowi, którego wsparcie Ukraina uznaje za dalece niewystarczające, co samemu Steinmeierowi. Od lat strona ukraińska krytykuje go za pobłażliwy stosunek do Rosji, promowanie budowy Nord Streamu 2 oraz firmowaną przez niego tzw. formułę Steinmeiera – niekorzystną, lecz zaakceptowaną przez Kijów w 2019 r. (przewiduje specjalne warunki przeprowadzenia przedterminowych wyborów lokalnych na niekontrolowanych terenach Donbasu). Ponadto daje w ten sposób znać, że dialog z Niemcami woli prowadzić z kanclerzem Olafem Scholzem – najważniejszym decycentem, a przy tym politykiem, który zadeklarował krytyczne stanowisko wobec Moskwy.